Nr. 287. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwow, niedziela 14 listopada 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką pocz.)

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonpareil, 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

LIKWIDACYA WOJNY.

Wymowa faktów.

(sk) Ileż to wymowy mieści się w tych dziwnych objawach walki, którą endecya, ta awangarda polskiej reakcyi, pod różnorodnemi szyldami na politycznem niewyrobieniu mas, żerując, prowadzi przeciwko ugruntowaniu się w Polsce ustroju prawdziwie i rzetelnie demokratycznego.

Endecya nie śmie w tych homerycznych zapasach sięgnąć do tych argumentów, które gnieżdżą się na dnie duszy obrońców klasowych interesów polskiego ziemiaństwa i półpolskiej burżuazyi, ale kryją je pod maską obłudnych i klamliwych frazesów, rzucanych w stronę stronnictw lewicowych za ich rzekomy atak na Sejm, parlamentaryzm i demokracyę.

Pełno tej demagogii i sofisteryi nie tylko na wiecach na ogół dla tego stronnictwa niefortunnych, ale i na łamach ich partyjnej prasy.

Adwokaci przegranej sprawy doskonale zdają sobie sprawę z układu stosunków społecznych w kraju, które z nieubłaganą koniecznością wypierają klasy posiadające tak gruntownie skompromitowane nietylko u nas ale w całej Europie z dzierżonych dotąd przez nie uprzywilejowanych placówek, to też uciekają się do jedynej broni, która im jeszcze pozostała, do politycznego machiawelizmu.

W szranki zapaśniczych turniejów staczanych pod flagą najobskurniejszego wstecznictwa występują ludzie o światopoglądzie średniowiecznych feudałów lub też suto zapłaceni rycerze, pełni robionego zapału dla „świętej pańszczyźnianej tradycyi" przepojeni na wskróś nienawiścią do najskromniejszych objawów ruchu ludowego i pod adresem całej polskiej lewicy rzucają więcej na efekt u bezkrytycznej gawiedzi jak przekonywujące zarzuty, jakoby parlamentaryzm i demokracya z powodu zdecydowanego oporu posłów chłopskich i robotniczych przeciwko zlekceważeniu woli narodu wypowiadającej się przeciwko wprowadzeniu senatu, miały być poważnie zagrożone.

Jakże się więc przedstawia sprawa z tą demokracyą, która niespodziewanie znalazła takich wątpliwej wartości jak endecy obrońców i szermierzy?

Zbyt przejrzysta kryje się demagogia w owem wmawianiu w ogół naiwnych czytelników „narodowej" prasy, że do atrybucyi idealnego ustroju politycznego miałby należeć Senat, Izba będąca — jak uczy nasze chociażby dzisiejsze doświadczenie, całkowicie zbędna. Powstawały te Izby na Zachodzie w czasie, który tak był daleki od demokratycznych wzorów jak argumentacya endecka od najprymitywniejszych pojęć obywatelskiej uczciwości.

Ustrój demokratyczny nie jest także jakimś martwym na zawsze ustalonym szematem, budował się on i buduje wśród ciężkich trudów i walk.

Podobnie w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym, pomimo tego, że jest o całe niebo wyżej od ustroju feudalnego z którym walczono przez lata całe zaciekle, widoczne są jeszcze przeżytki średniowiecznych latyfundyów, majoratów i drobnego rzemiosła.

Czy stąd wynika, że te cuchnące trupem i wyzyskiem pracy przeżytki są w danym ustroju społeczno-politycznym potrzebne?

Życie samo usuwając z każdym dniem owe „resztki" po przebytym już etapie i budując na ich gruzach nowe formy, uczy nas, że wszystkie te „szacowne" pozostałości okryte patyną i pleśnią są dla tegoż życia jeno hamulcem i przeszkodą.

Nie chcą także pamiętać o tem endecy talmudyści, że ustrój demokratyczny nie zasadza się na tem, aby przypadkowi i chwilowi wybrańcy mogli bezapelacyjnie decydować o sprawach dotyczących najważniejszych i najistotniejszych dla państwa zagadnień.

Ponad wysłanymi do instytucyi posłami jest prawdziwy i rzeczywisty suweren i tychże posłów mocodawca, lud, który wybrańców obdarza mandatem i z którego wolą liczyć się należy. Rozwiązanie zagadnień, którym parlament podołać nie umie, czy też nie może, należeć musi do wyborców.

To też doskonałe wyjście z zatargu spowodowanego próbą narzucenia Polsce Senatu zaproponował Klub poselski P. P. S. i P. S. L. (Piast) w zgłoszonym w Sejmie wniosku nagłym w przedmiocie przekazania sprawy Senatu przyszłemu Sejmowi. Motywem tego wniosku jest przekonanie, że Sejm istniejący już niemal dwa lata wśród bezpłodnych walk i bez poważnej większości nie może brać na siebie odpowiedzialności za rozstrzygnięcie tej tak spornej kwestyi. Sprawa Senatu musi więc jak przeciwnie w innych państwach być wyodrębnioną z projektu konstytucyi i przekazaną do rozstrzygnięcia ludowi, który w następnych wyborach do Sejmu wypowie swoje ważkie i ostateczne w tej sprawie słowo.

Polska żąda prawa utrzymywania wojska w Gdańsku.

GDAŃSK, 11 listopada. Wczoraj delegacya gdańska wyraziła zgodę na przyjęcie konwencyi z Polską. Delegacya polska projektu dotąd nie podpisała. Zapytany przez korespondenta Kur. Por. o przyczynach zwłoki, komisarz rządu polskiego w Gdańsku Biesiadecki oświadczył:

„Zwłoka w podpisaniu przez delegacyę polską ma na celu uzyskanie pewnych gwarancyi niezbędnych dla nas co do zabezpieczenia praw, przyznanych mam w Wersalu.

Gwarancye te możemy osiągnąć przez przyznanie nam prawa utrzymywania siły zbrojnej na terenie wolnego miasta Gdańska.

Dotychczas zyskaliśmy zupełną kontrolę nad całemi kolejami oraz całkowite zastępstwo dyplomatyczne; wprawdzie życzenia nasze co do portu nie zostały zaspokojone, jednak od nas samych będzie zależało, czy wpływ, przyznany nam konwencyą, w sprawach portowych potrafimy wyzyskać. Zależy to od ludzi na ogół. Jakkolwiek nie zostały w konwencyi osiągnięte wszystkie nasze życzenia, jednak wynik ostatnich pertraktacyi daje nam możność dalszego rozwoju w Gdańsku, oczywiście w ścisłem porozumieniu z Gdańszczanami.

Walki bolszewików z Bałachowiczem, Petlurą i Wranglem.

Komunikat bolszewicki.

HELSINGFORS, 11 listopada (East Expr.). Komunikat generalny sztabu bolszewickiego z dnia 9 b. m. głosi:

W rejonie Mozyrza o 36 wiorst na zachód od tego miasta, oddziały nasze odparły atak wojsk Bałachowicza.

W rejonie Lityna oraz rzeki Dniestru oddziały wojsk Petlury wykonywują krótkie ataki na miejsce dyslokacyi armii czerwonej.

Na froncie południowym wzmożona działalność oddziałów wywiadowczych.

Pr. 256/20

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 281 z dnia 7. lissopada 1920 r w artykule pod tytułem: „Ostrzeżenie" w całości zawiera znamiona zbrodni z § 98 b) uk i przekr. z § 3 ust. z 7. kwietnia 1870 Nr. 43 Dz. pp. uznał dokonaną w dniu 8. listopada 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862 r. Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 Koron.

Lwów, dnia 9. listopada 1920.

(Podpis nieczytelny).

Marszałek Piłsudski i gen. St. Haller do Atamana Petlury.

LWÓW. 11. listopada. (Russpress.) — Dzienniki ukraińskie zamieściły następujący list Naczelnika Państwa: Do naczelnego atamana wojsk Ukraińskiej Republ. Ludowej.

Armia nasza pamięta krwawe walki, w których uczestniczyły wytrwale zarówno w dni zwycięstw, jak i w godzinach próby wojska ukraińskie. Wspólnie przelana krew i braterskie mogiły położyły kamień węgielny wzajemnego porozumienia i pomyślności obu narodów. Obecnie, po dwóch latach ciężkich walk z barbarzyńskim najeźdźcą, żegnam wspaniałe wojska ukraińskiej Rep. Ludowej i stwierdzam, że w najcięższych chwilach, wśród nierównych walk niosły one wysoko swój sztandar na którym wypisane hasło. „Za naszą i waszą wolność" jest wyznaniem wiary każdego uczciwego żołnierza.

Belweder, Wódz Naczelny Wojsk polskich
Marszałek Piłsudski.

List gen. Hallera do atamana Petlury brzmi:

Do naczelnego atamana Ukraińskiej Republiki Ludowej.

„Po trzech latach ciężkich walk z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi, niezwyciężona armia Ukraińskiej Rep. Ludowej, wierna hasłu niepodległości swej Ojczyzny, zwycięsko posuwa się w głąb zrujnowanego kraju, niosąc mu wolność i niezależność. W imieniu armii 6, która dzieliła wszystkie okropności wojny życzę Ukraińskiej Rep. Ludowej powodzenia, na jakie w zupełności zasługuje, pragnąc, aby trud jej uwieńczony został jaknajprędzej w chwili, w której potężny lud ukraiński będzie równym między wolnemi narodami. Korzystam z okazji, aby w imieniu podległych mnie oddziałów wyrazić armii ukraińskiej wdzięczność za wspólnie poniesione trudy wojenne. Legendy żołnierskie o przeżyciach wzajemnych przejdą od strzechy do strzechy i połączą serdecznym ogniwem oba bratnie narody."

St. Haller.
Gen. por. i dowódca armii.

O POWRÓT JEŃCÓW Z ROSYI.

WARSZAWA, 12 listopada (Pat.) Wydział M. S. Z. donosi: Dnia 12 bm. pod przewodnictwem sekretarza stanu Dąbrowskiego odbyło się posiedzenie komisyi międzynarodowej dla sprawy powrotu jeńców i uchodźców z Rosyi. Wobec ogromnych sum na to potrzebnych uchwalono niezależnie od żądanie kredytu ze skarbu państwa zwrócić się z gorącym apelem do społeczeństwa. Będzie to bowiem największa w tej wojnie akcya humanitarna. Preliminaż budżetu opracowany zostanie na razie na 3 miesiące i bezwłocznie rozpoczętą musi być organizacya zgromadzenia potrzebnych do tego celu środków. Uznano dalej potrzebę wyjazdu do Moskwy komisyi mieszanej dla opracowania projektu powrotu zakładników i otoczenia nad jeńcami opieki pod względem finansowym i moralnym. Delegatem ministerstwa spr. zagr. i przewodniczącym tej komisyi został mianowany p. Edward Zaleski który obecnie bawi w Rydze, celem zawarcia dodatkowego układu postanowień ryskich o Polakach w Rosyi. Celem przyspieszenia tych układów przesłano specyalne instrukcyi do Rygi.

SPRAWA ORGANIZACYI ZIEM WCIELONYCH.

WARSZAWA 12 listopada (Pat.) Rada ministrów dnia 7. bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta rozpatrywała ponownie sprawę organizacyi ziem wcielonych do Polski traktatem preliminarnym oraz sprawy związane z likwidacyą wojny.

Na posiedzeniach zaś 10 i 11 bm. pod przewodnictwem prezydenta ministrów obradowała nad sprawą plebiscytu na G. Śląsku i przyjęła projekt ustawy o ratyfikacyi układu polsko-niemieckiego w przedmiocie przyjęcia wymiaru sprawiedliwości w dzielnicy pruskiej i i.

Przyspieszenie reformy rolnej.

WARSZAWA. 12. listopada. (Pat.) Prezydent min. Witos odbył w ostatnich dniach szereg narad z prezydentem Urzędu Ziemskiego p. Wilkońskim w sprawie przyspieszenia akcyi wywłaszczenia majątków ziemskich na parcelacyę w myśl ustawy o reformie rolnej.

Rada ministrów upoważniła premiera do zniesienia szeregu instytucyi. Wycofanej zostaną Urząd emerytalny, urząd i biuro Propagandy Pożyczki, oraz wydział druków przy Prezydyum Rady ministrów.

Komisya Ligi Nar. w drodze do Kowna.

WARSZAWA, 12 listopada (Pat). Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje, że komisya kontrolująca Ligi Nar. pod przewodnictwem francuskiego pułkownika Hardigny wyjechała 12 b. m. do Kowna. Komisyi towarzyszył polski sekretarz legacyjny Tadeusz Gwiazdowski a z ramienia Nacz. Dtwa porucznik Łubiński.

Uroczystość wręczenia buławy marszałk. Naczelnemu Wodzowi.

Jutro odbędzie się w Warszawie uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu.

Z tej okazyi odbędzie się we Lwowie w niedzielę o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Załogi (OO. Jezuitów), które odprawi ks. Biskup Bandurski oraz wygłosi kazanie.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada na placu Maryackim przed generalicyą, Generalnym Delegatem Rządu, przedstawicielami władz cywilnych, oraz delegacyami organizacyi i zrzeszeń, które w uroczystości wezmą udział.

Na nabożeństwie zjawią się prócz władz wojskowych i cywilnych, także delegacye wszystkich organizacyi narodowych i stowarzyszeń, cechy i korporacye ze sztandarami, młodzież i t. d.

Defilować będzie na pl. Maryackim cała załoga lwowska, reprezentująca wszystkie gatunki broni.

Znieważenie posła przez oficera.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu uzasadniał poseł Falkowski wniosek w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności porucznika Janickiego za brutalne zachowanie się względem posła Mrozowskiego. Przed paru dni mi z przepełnionego wagonu I. klasy por. Janicki wyrzucił posła Mrozowskiego i kopnął go nogą.

W trakcie przemówienia p. Falkowskiego posłowie głośno dawali wyraz swemu oburzeniu. Wiceminister Michaelis w odpowiedzi stwierdził, że podobnych indywiduów jak por. Janicki jest więcej w wojsku, poczem zapewnił, że dołoży wszystkich sił, aby żołnierz i oficer pamiętał, że jest obywatelem w mundurze.

Walka z księgosuszem.

WARSZAWA. 12. listopada. (Pat.) Duńska misya naukowa w skład której wchodzą profesor Jentel i dr. Christjensen przybyła do Polski dla zorganizowania pomocy w walce z księgosuszem. Komisya zwiedziła w towarzystwie funkcyonaryuszy ministerstwa rolnictwa i dóbr państw. kilka miejscowości nawiedzonych księgosuszem, tudzież stacyę Instytutu rolniczo-naukowego w Puławach.

Polsko-czeskie rokowania.

PRAGA; 12 listopada (Pat.). Wczoraj przybyła do Pragi polska delegacya celem prowadzenia dalszych rokowań w kwestyi praw obywatelskich i ochrony mniejszości. Wczoraj rano polski charge d'affaires był przyjęty przez Benesza a potem Benesz przyjął delegacyę.

Strejk robotników Łodzi.

ŁÓDŹ, 11 listopada (Pat.). Sytuacya strejkowa w przemyśle włóknistym przedstawia się następująco: Część fabrykantów nie należących do związku przyjęła żądanie robotników, natomiast fabrykanci grupujący się w związku na żądania te dotąd się nie zgodzili. Delegacya polskich Związków zawodowych uchwaliła na zebraniu wczorajszem rozszerzyć strejk także na palaczy i stróżów. Nadto uchwalono rezolucyę żądającą całkowitego sekwestru i równomiernego rozdziału żywności, przydzielenia Łodzi jeszcze kilka powiatów dla zaopatrywania w żywność miasta, albo przyłączenia Łodzi do centrali aprowizacyjnej w Warszawie. Do strejku robotników przyłączyli się także robotnicy biurowi.

Pomoc dla dzieci.

NEUEN, 11. listopada. (Pat.) Hoover wystąpił z wezwaniem zebrania sumy 23 milionów dolarów celem niesienia pomocy 4 milionom dzieci w Europie zagrożonym klęską głodu i zimna.

Tygodnik amerykański „Literary Diges, który opublikował ten apel otworzył listę składkową subskrybując sumę 25 tysięcy dolarów.

Kampania endeków przeciwko Naczel. Dowództwu.

Z posiedzenia Komisyi Wojskowej.

Przedmiotem dyskusyi na ostatniem posiedzeniu Komisyi Wojskowej była sprawa oddziału Naczelnej Kontroli Wojskowej, w której to sprawie dyskusya, zainicyowana przez tow. Liebermana toczy się już przez 6 tygodni.

Endecy z posłem Załuską na czele, przyparci do muru tak ich kompromitującym rezultatem śledztwa sądowego, przyszli tym razem z nowemi wnioskami, których tendencya jak i przedtem była skierowana przeciw osobie Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, przyczem oczywiście sprawą Biura Prasowego posługują się jako parawanem.

Uzasadniając swoje nowe wnioski, poseł Załuska niezrażony poprzednią kompromitacyą, powtarzał dalej swoje insynuacye i zarzuty, przez śledztwo sądowe zresztą odparte.

Odpowadał mu szef sztabu generalnego **Rozwadowski**. W przemówieniu, opartem na ścisłych danych, zaczerpniętych z aktów, gen. Rozwadowski energicznie zbijał twierdzenia endeckich mowców, wyraził żal, że jeszcze w trakcie dochodzeń wdrożonych przez oddział Nacz. Kontroli, uczyniono sprawę Biura Prasowego i sprawę kapitana Kaden-Bandrowskiego przedmiotem walki politycznej na łamach prasy. Tem zaszkodzono samej sprawie, bo nieleżało w interesie śledztwa rozgłaszanie jej przebiegu i tendencyjne oświetlenie wyników jego z punktu widzenia partyjnego. Doniesienia prasy o tych wynikach niezgodne zresztą były z prawdą.

Mowca wprawdzie jest silnie przekonany, że gen. Wroczyński w tej niedyskrecyi nie zawinił, mowca żałuje, że gen. Wrocz. ustąpił, jednak prawda i sumienie nakazują mowcy stwierdzić, że tylko oddział Nacz. Kontroli odpowiedzialny jest za to, że dochodzenie przeciw wdrożone, tak bardzo zeszło na manowce.

Nie dziw więc, że Naczelny Wódz, poruszony do głębi krzywdą, wyrządzoną niewinnemu oficerowi i fałszywym rozgłosem politycznym, który nadano sprawie ściśle służbowej, zakazał oddz. Nacz. Kontroli wykonywania jakichkolwiek aktów urzędowych w oddziałach i zakładach podległych Naczelnemu Dowództwu, dopóki śledztwo sądowe nie wykaże prawdziwości zarzutów hańbiących, a przeciwko kap. Bandrowskiemu podniesionych.

Trzeba przyznać, że gen. Rozwadowski po męsku, bez zastrzeżeń, z całą lojalnością stanął za Nacz. Wodzem, broniąc powagi Naczelnego Dowództwa ze stanowczością i szczerością, która wprawdzie w b. zły humor wprawiła endeków, jednak w każdym nieuprzedzonym słuchaczu mogła wzbudzić szacunek.

Następny mowca, endek, pos. **Dębski**, powtarzał kilkakrotnie już w Komisyi Wojskowej wygłaszane oskarżenia, domagając się gwałtownie natychmiastowego usunięcia kap. Bandrowskiego.

Po nim zabrał głos **min**. spraw wojskowych gen. **Sosnkowski**.

Zdobył się na silniejsze akcenty w obronie powagi Naczelnego Wodza i w obronie niewinnego oficera, rzuconego przez niedyskrecyę oddziału Nacz. Kontroli Wojskowej na pastwę endeckich oszczerstw. Pan gen. Sosnkowski posunął się nawet tak daleko, że zarzucił endekom, iż wnioski, które stawiają, w sprawie Biura Prasowego Nacz. Dow. nie mają nic innego na celu, jak **demonstracyę polityczną**.

Wyzyskując nieobecność kilku lewicowych członków komisyi, endecy poczęli forsownie naciérać na przewodniczącego posła Anusza, by przegłosowano ich wnioski, mające na celu potępienie Naczelnego Wodza za jego ingerencyę w tej sprawie i usunięcie kpt. Bandrowskiego.

Przewodniczący jednak, jako też posłowie tow. Hausner i Wysocki (klub Pracy Konstytucyjnej) wskazywali na niemożność przeprowadzenia głosowania z tego powodu, że główny inicyator tej dyskusyi, tow. Liberman, jako wykluczony przez marszalka, nie może zabrać głosu w tej sprawie na komisyi, a przecież dla wyrobienia sobie należytego sądu, ważną rzeczą byłoby jeszcze raz go posłuchać (i ksiądz Lutosławski w swojem przemówieniu również wyraził żal, że tow. Liberman nie może przemawiać.

Nic to jednak nie pomogło; endecy 16-tu głosami przeciw 12-tu przeforsowali głosowanie. Zaślepienie ich doszło do tego stopnia, że w jednym i tym samym wniosku proponowali wybór podkomisyi dla zbadania sprawy Biura Prasowego Nacz. Dowództwa i kap. Bandrowskiego, a równocześnie zażądali jeszcze przed wyborem tej komisyi potępienia go i wyrażenia Naczelnemu Wodzowi ubolewania. Tę potworną sprzeczność, wykazywali im generałowie Rozwadowski i Sosnkowski. Endecy jednak nie ustępowali, aż wreszcie sprzymierzeńcom endeków, to jest członkom Narodowego Zjednoczenia Ludowego (Skulski) było za dużo i w ich imieniu poseł Sołtyk oświadczył się za odroczeniem decyzyi w sprawie Biura Prasowego i w sprawie ingerencyi Naczelnego Wodza aż do przeprowadzenia dochodzeń przez wybrać się mającą komisyę. Opuszczeni przez swoich sprzymierzeńców endecy dopiero teraz się poddali. Komisya po tej kapitulacyi przyjęła wnioski w sprawie zasadniczego uznania oddziału Nacz. Kontroli Wojskowej, jako pożytecznej instytucyi, dalej w sprawie wstrzymania dalszej wysyłki pism codziennych żołnierzom na koszt skarbu.

—•—

Zmiana kursu względem Rusinów galicyjskich.

Z Warszawy otrzymujemy wiadomość, wymagającą jeszcze stwierdzenia, że zamierzona jest akcya oznaczająca zmianę kursu polityki względem Ukraińców galicyjskich. Konfinowania mają być zniesione, również wszyscy internowani z wyjątkiem obwinionych o przestępstwa kryminalne, zostaną uwolnieni. Młodzież ukraińska zostanie dopuszczona do uniwersytetu i politechniki; urzędnicy ukraińscy przyjęci zostaną do urzędów. Ponadto parcelacya w Galicyi wschodniej ma być wstrzymana.

—•—

Kto głosował za Senatem?

„Samorząd“, tygodnik związku Sejmików powiatowych, podaje następujące ciekawe zestawienia.

Głosowało z pośród posłów o **nazwiskach polskich**:

	Za senatem	Przeciw senatowi
Rolników	14%	26,5%
Inteligentów	17%	20%
Ziemian	7.5%	—
Kupców i przemysłowców .	3%	$^1/_2$%
Robotników	2%	$7^1/_2$%
Rzemieślników	2%	—
Razem	45,5%	54,5%

Z rolników za senatem było $^1/_3$, przeciw $^2/_3$.
Z inteligentów za senatem mniej niż połowa.
Z ziemian — za senatem wszyscy.
Z robotników — przeciw senatowi $^3/_4$.
Rzemieślnicy — wszyscy za senatem.

—•—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 124

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Szli ulicą w blask słoneczny przez przejrzyste powietrze. Mijali ludzi, nie zwracając na nich uwagi; Olchański szukał w myślach sposobu przekonania jej w formie najogiędniejszej, że tragizm sytuacji istnieje tylko w jej wyobrażeniu; ona czekała niecierpliwie na to, co on powiedzieć może.

— Nic nie wiem, nic mnie nie obchodzi wyłączny jakiś wypadek — zaczął wreszcie tonem lekkim, jakby prowadził najbanalniejszą, konwencjonalną rozmowę — mówię całkiem ogólnie. Pani mi daruje tę słabość chwytania każdej sposobności, by dać ujście gadulstwu w pseudofilozoficznym omawianiu problemów. Naprawdę, to jest słabość moja.. ale pozatym nie mam nic do roboty, na co, nawiasem mówiąc, wcale się nie skarżę. Nie należę do tych, którzy pracę uważają za obowiązek człowieka i dlatego nie odczuwam wyrzutów.

— Pan sobie urobił wygodny światopogląd — wtrąciła, aby coś powiedzieć. — A gdyby warunki zmuszały pana pracować?

— Wtedy oczywiście zapatrywałbym się na życie inaczej. Być zawsze w zgodzie ze sobą — oto, co jest konieczne. Do osiągnięcia tej harmonji dążyć za każdą cenę.

— To książkowa maksyma. Prosta, kategoryczna... ale ma tylko jedną wadę, to jest, że nie zawsze da się stosować.

— Mówmy zatym konkretnie. Gdybym znalazł się na wojnie, w okopie, zasypywanym pociskami nieprzyjacielskimi, utworzyłbym sobie koncepcję o marności i nicości życia. Gdyby mnie zdradziła kochanka, przekonałbym siebie, że się poprostu pomyliłem w wyborze i że naokół mam tyle uroczych sposobności do naprawienia błędu. Jedynie konieczne jest nie przykładać do życia takiej miary, na jaką ono nie zasługuje. Splot i tok zdarzeń, mniejsza o to, chaotycznych czy skoordynowanych... oto ono, My, ludzie mamy w sobie jakiś niepotrzebny aparat, przetwarzający rzeczywistość w coś cudacznego. Wyolbrzymia się ona w nas, załamuje w potworne łamańce i w takiej formie dopiero dostaje się do bezpośredniej naszej istoty. Nie nudzę panią?

— Słucham... i chcę tylko pojąć, do czego pan zmierza.

— Do stwierdzenia prostego faktu, że nic nie jest takie, jakie nam się wydaje. Dopiero z wielkiej odległości widzimy sprawy i rzeczy mniej więcej w ich naturalnej, istotnej formie i treści. I wtedy uśmiechamy się smutnie, dziwiąc się dalekim swym bolom i dalekim zachwytom. I dlatego żal mi tych wszystkich, którzy troskę dnia rozdmuchują do znaczenia kataklizmu życiowego. Gdyby pani tylko chciała zrozumieć, jak mało warta cały konwencjonalny system naszych stosunków, nieporozumienie czy konflikt sprowadziłby się do pomyłki łatwej do naprawienia.

— Tak pan myśli?

— Gdzieś coś się stało. Dotyczący osobnik zatraca trzeźwość oceny, daje się ponosić nerwom, śmiesznie lub opacznie pojętemu honorowi, katechizmowo pojętej uczciwości. I idąc za tymi błędnymi ognikami, zaplątuje się rzeczywiście w labiryncie, skąd niema możności wyjścia. Wtedy dopiero staje się nieszczęście. Pani sądzi, że nie może żyć z mężem? Będę mówił wyraźnie... czy można? Pani kocha innego? — zagadnął wprost.

Potrząsnęła głową.

— Pani Reniu... niech pani wyobraża sobie, że mówi do starego, bardzo starego przyjaciela. Pani kochała?

Utkwiła w nim błagalny wzrok. Z rumieńcem na twarzy wyznała cicho:

— Zdawało mi się.

— I to wszystko?

— Nie, nie — poczęła mówić pospiesznie. — Niech pan nie sądzi za dobrze... niech pan myśli najgorzej o mnie. Może pan tłumaczyć całą godzinę... ale tego nie wytłumaczy mi nikt że krzywda wyrządzona nie jest krzywdą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 13 listopada o godz. 3-ej popoł. „Zemsta", komedya.

Sobota 13 listopada o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne", operetka.

Niedziela 14 listopada o god. 3 popoł. „Ponad śnieg" dramat.

Niedziela 14 listopada o godz. 7 wiecz. „Cyganerya", opera z p. Towarnicką.

Poniedziałek 15 listopada o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza", operetka.

SALA SOKOŁA MACIERZY. Tylko jeden wieczór. Niedziela 14. listopada. „CZWÓRKA": Kitschmann, I. Zbierzchowska, Cz. Krzyżanowski i Windheim. Bilety wcześniej w księgarni G. Seyfartha. Początek o godz. 8-mej wieczór. Sala ogrzana. 93

Dziękczynne nabożeństwo z powodu szczęśliwego powrotu z frontu lwowskiego ochotniczego pułku artyleryi Nr. 205 pod komendę ppłk. Aleksandra Lewickiego zostanie odprawione w niedzielę 14 b. m. o 8·45 rano na błoniach przy ul. Janowskiej. Dojazd na miejsce tramwaju ŁJ. (przystanek przy ul. Pilichowskiej).

O Stanisławie Wyspiańskim jako artyście plastyku mówić będzie prof. Cieśla w poniedziałek, 15. bm. w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego przy ul. Ormiańskiej 2, II. p.

Początek wykładu, urządzonego staraniem Uniwersytetu Ludowego, punktualnie o godzinie 7. wiecz.

Pogrzeb dra Józefa Szpilmana prof. akad. weterynar. odbędzie się dnia 13 listopada 1920 o godz. 3 popołudniu.

Z żałobnej karty. Dnia 8-go bm. odbył się pogrzeb Jakóba Grünberga ekspedyenta pociągów P. K. P. Zmarły cieszył się sympatyą i poważaniem. Jako obywatel wypełniał swoje obowiązki gorliwie i sumiennie. Jako ochotnik wstępuje do wojska polskiego w charakterze jednorocznego ochotnika sierżanta i pozostaje do końca maja br., a gdy ciężkie obowiązki, podkopały jego zdrowie, wraca do służby kolejowej. Zaledwie po kilkumiesięcznej służbie kolejowej straszna choroba, wywołana niewygodami wojskowemi w organiźmie kładzie kres młodemu życiu.

W zmarłym tracą koledzy i koleżanki, najlepszego kolegę, to też śmierć jego wywołała żal i smutek.

Rodzinie przesyłają współpracownicy i w imieniu Zawodowego Związku Kolejarzy słowa najserdeczniejszego współczucia.

Oprócz wieńca i bukietu na trumnę zmarłego składają koledzy i koleżanki 777 marek na ochronkę im. Piłsudskiego.

Wozy tramwajowe w opresyi. Antoni Hołodniak, gospodarz ze Świrza, pow. Przemyślany, wozem swym najechał na wóz K. D. l. 108, który uszkodził, lecz i sam poniósł szkodę 3000 mk., połamawszy przytem dyszel i oś u swego wozu.

P. Bajerschtein, właściciel dorożki l. 224, najechał na wóz tramwajowy w ul. Legionów, przyczem wybił szybę i pokaleczył swego konia.

Z „Czwórki". Wiadomość o wieczorze „Czwórki", który odbędzie się w Niedzielę 14. b. m. w sali Sokoła Macierzy z udziałem pp. A. Kitschmann, I. Zbierzchowskiej, Prof. Cz. Krzyżanowskiego i M. Windheima, wzbudziła nielada senzacyę, ze względu na znane nazwiska wykonawców, jakoteż program zapowiadający się wspaniale. Bilety jeszcze nabyć można w księgarni G. Seyfartha przy ul. Akademickiej.

Strejk woźnych w Gal. Kasie Oszczędności. Wczoraj na skutek jednomyślnej uchwały, woźni Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie, postanowili zawiesić pracę zawodową. Przyczyną nędzne płace od 16 do 46 mk. dziennie. Wszelkie prośby ustne i pisemne celem poprawy tych stosunków, pozostały bez echa.

Dano im przed tygodniem zasiłek w wysokości 3.000 mk. dla 2 kolegów obarczonych liczniejszą rodziną, zaś dla reszty po 2.000 mk. jednak 6 korcy zakupionych kartofli zjadły ów zasiłek dany tytułem odzieżowego.

P. dyrektor Stroynowski na zapowiedź bezrobocia oświadczył delegatowi, „że wszystkich zawiesi w urzędowaniu". Byłoby jednak daleko lepiej, gdyby p. dyrektor okazał energię, aby lepiej wynagradzać personal kasy.

Z kroniki „biednych" kamieniczników. Wczoraj wpłynęły w wielkiej ilości doniesienia na policyę o różnych kamienicznikach, którzy wcale nie oświetlają klatek schodowych; mimo, że regularnie naftę dla tych celów otrzymują. W realności p. Matuli przy ul. Domsa l. 12 wskutek ciemności pewna pani niebezpiecznie się potłukła upadłszy na schodach M. zaś zagroził dozorcy swemu, że go „wyrzuci" gdy go będzie prosił o żarówki dla klatki schodowej.

P. Anna Dradrachowa, właścicielka realności przy ul. św. Kingi l. 10, lokatorów swych wszelkiemi środkami zmusza do płacenia coraz to wyższych czynszów. A więc awantury, groźby bicia i t. p. sceny urządza maltretując wszystkich lokatorów w niemożliwy sposób. Zapewne policya doraźnie ukróci „wybujałości" niezdrowe na tym polu.

Kronika wypadków. 9-letni Piotr Kiczman, syn kolejarza, bawił się w ul. Kordeckiego znalezionym odłamkiem granatu. Spowodowany wybuch oderwał mu wszystkie palce u lewej ręki, oraz pokaleczył go w głowę, brzuch i prawą rękę. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala św. Zofii. Tu również zaopatrzono i odwieziono do szpitala 16-letniego Irego Winklera, który w przystępie szału, w mieszkaniu przy ul. Kotlarskiej l. 21, pokaleczył się szkłem niebezpiecznie.

Pozatem zaopatrzono Zygmunta Segala, lat 28, robotnika, który zgłosił się ze złamaną prawą nogą, oraz szereg. Władysława Wiśniewskiego, lat 19 liczącego, którego kolega przypadkowo w koszarach przy ul. Żółkiewskiej przestrzelił w lewą nogę.

Pozatem przywieziono na leczenie do szpitala 13-letnią Katarzynę Szczerbę z Wyźnian, pow. Przemyślany, skaleczył granat znaleziony w czasie eksplozyi w prawą nogę, oraz 15-letnię Helenę Tobinównę, z Hoszan, pow. Rudki, którą Bronislaw Grach przypadkowo postrzelił kulą rewolwerową w prawą nogę.

Różne aresztowania. Marya Żerebecka, żona rolnika z Kopaniec, pow. Żółkiew, nosiła mleko do p. Rozalii Langowej przy ul. Bema l. 12 c. Korzystając z zaufania, Żerebecka skradła różne rzeczy, wartości 3400 mk. Aresztowana, przyznała się po części do kradzieży.

Na placu Strzeleckim Jan Kuczerkiewicz „zapatrzył się w 6 worków Jana Goliszewskiego leżących na wozie. Jednakowoż nie wyszło mu to na zdrowie, bo mimo jego szybkiej „rejterady" ujęto go i osadzono w areszcie.

Zarobnika Antoniego Tytkę z Kleparowa sprowadzono na policyę w celu ukarania, bo uparał się przed dostarczeniem swego konia z wózkiem na podwodę wojskową.

14-letni Kazimierz Dziurzyński w Kasie chorych przy ul. Brajerowskiej skradł poduszkę gumową i 20 strzykawek, które sprzedał za 110 marek. Aresztowany przyznał się, że kradł już od dłuższego czasu drobniejsze rzeczy.

Włamania i kradzieże. P. Franciszce Lewandowskiej skradziono w mieszkaniu przy ul. Lenartowicza l. 14 rzeczy, wartości 15.000 mk.

P. Natanowi Grossowi skradziono ze strychu realności przy ul. Owocowej l. 4. bieliznę, wartości 20.000 mk.

W warsztacie szewskim J. Werchalskiego przy ul. Ormiańskiej l. 26 skradziono parę butów, wartości 2.200 mk., na szkodę dr. Antoniego Sklepińskiego, aptekarza.

Aleksandrowi Sefriedowi, jeńcowi austyackiemu, rodem z Besarabii, skradziono w czasie jazdy do Lwowa koleją 15.000 mk. i dokumenty.

Michałowi Mazepie, gospodarzowi ze Stawczan, pow. Gródek Jag. skradziono w nocy ze stajni parę koni wartości 50.000 mk.

Właścicielowi folwarku Mojżeszowi Szafranowi w wozie K. D. nieznany kieszonkowiec rozciął marynarkę i skradł tylko dokumenty osobiste.

— **Firma Perlmutter** prostuje, że nie prawdziwe były informacye, jakoby zatarg z robotnikami wybuchł z powodu nizkiego wynagrodzenia, co też niniejszem podajemy do wiadomości.

— **Pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w sobotę dnia 20-go listopada 1920 o godz. pół do piątej popołudniu w sali posiedzeń Izby.

— **Ślub ppor. żandarmeryi p. Tadeusza Konarskiego z p. Zofią Watraszyńską**, córką nadradcy sądowego, odbędzie się w niedzielę 14-go listopada o godz. 7-mej wiecz. w kościele św. Mikołaja. 2—

— **„Czwórka" jakiej jeszcze nie było.** — Wieczór zainaugorowany przez grono artystów tej miary co Irena Zbierzchowska, Anda Kitschman, prof. Krzyżanowski i Marek Windheim zapowiada się znakomicie.

Już dziś pozostała mała ilość biletów w księgarni Seyfarta, tak, że jest uzasadniona nadzieja, że sala „Sokoła" zapełni się w niedzielę doborową publicznością, żądną rozrywki i miłych wrażeń artystycznych.

— **Urzędnicy Banku hipotecznego** uczcili w ubiegłą niedzielę najpierw w biurze Banku hipotecznego, a wieczorem bankietem w hotelu krakowskim swego kochanego kolegę p. Maryana Kowarza, z racyi dobrowolnego ustąpienia tegoż z Instytucyi. Z licznych wygłoszonych mów przebijał się szczery żal za kolegą, ktory zawsze i wszędzie tak w banku jak i poza bankiem potrafił okazać i zachować prawdziwie koleżańską duszę i przyjacielskie serce.

Nie złomny w solidarności i w walce o słuszne i godziwe prawa umiał w gorliwem spełnianiu obowiązków być dzielnym szermierzem w zawodzie. — A więc jako urzędnik w banku — delegat i wiceprezes koła miejscowego urzędników i członek wydziału Kasy chorych, a wreszcie współpracownik niektórych pism codziennych znalazł dosyć czasu i silnej woli, temperamentu i hartu, a przedewszystkiem bogatej wiedzy i wiele chęci, by zadowolić wszystkich ktorzy od Niego czegoś żądali lub na Niego liczyli.

Tracą więc w Nim urzędnicy prawdziwego, niezapomnianego Kolegę i codziennego przyjaciela, a na dalszą, szczytną wędrówkę Jego życia ślą Mu serdeczne życzenia pełnego zadowolenia w zawodzie i dalszej pracy. 1478.

Komunikaty.

Konferencya pokrewnych zawodów w przemyśle budowlanym odbędzie się w poniedziałek dnia 15 listopada o godz 6 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8 I. p., a to murarzy, cieśli, kamieniarzy, kaflarzy, malarzy, szklarzy, lakierników i pomocn. budowl.

Uprasza się wymienione zawody o wysłanie delegatów. Kom. zw. zaw.

Koło dramatyczne Związku prac. kol. odegra w niedzielę 14 listopada w sali własnej Grodecka 69 "Na zawsze". dramat w 3 aktach. Początek punktualnie o godz. 6 wieczór. 149—

Kółko zabawowe Piekarzy Rynek 29 urządza w niedzielę 14 listopada wieczorek z tańcami dla swych członków i gości przez nich sprowadzonych.

Początek o godz. 7 wiecz. do rana. 1—

Nadzwyczajne walne zgromadzenie pracowników młynarskich odbędzie się w niedzielę 14. b. m. o godz. 10 przedpoł. w sali Rynek 29, I p. O liczne zejście uprasza się. 99—2

Zgromadzenie Tow. partyjnych na Grodeckiem odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godz. 5 popoł. w sali przy ul. Gródeckiej 69.

Na skarb narodowy.

Małopolski komitet popierania skarbu narodowego z prez. Bugną na czele wydał odezwę, w której między innymi czytamy:

Niezwalczona polska cnota żołnierska przyniosła krajowi dawno upragnione blaski pokoju. Pobudzona szczytnym wzorem żołnierza cnota obywatelska, przyniść musi pokoju tego skutki błogosławione. Inaczej pójdzie na marne sławny żołnierski trud.

Na wymarłych ugorach i obalonych szlakach na jakich krwawił się jeszcze wczoraj miecz, błyszczy znowu pracowity pług, dzwoni roboczy młot, tętni życiem stalowa pierś fabryczna. Uradowany lud buduje w promieniach wchodzącego pokoju nowe warsztaty i osiedla.

Za mało jednak — wznosić zgorzałe strzechy, rozpłomieniać zastygłe ogniska przemysłu i rękodzieła, kuć nowe handlowe kotwice. Przepadnie cały znój, jeżeli z gromadzeniem prywatnych dóbr i wzrostem produkcyi nie zespoli się rozmach całego państwa i społeczeństwa, pomnażający bogactwo i ubezpieczający ogólne szczęście obywateli.

Rozmachu tego granitem i dźwignią jest Skarb Narodowy. Skarbu tego siłę i twórczość stanowią złożone w nim zapasy szlachetnych kruszców i kamieni, w pierwszym rzędzie złota i srebra, służących, pod państwową strażą, za podkład ojczystej waluty.

Waluta — to najczulszy miernik narodowego bogactwa i znaczenia. Osią będąc wszelkiego dorobku i dobrobytu, zabezpiecza polityczną wolność przez gospodarczą niezależność. Podnosząc rodzimą siłę kupna, wzbogaca cały naród. Ona też jedna zdolna ubezwładnić rosnącą drożyznę grożącą wyzwolonej Ojczyźnie nową niedolą i niewolą.

To też na ratunek polskiej walucie pospieszyć musimy wszyscy. Prześcigać się w złotych ofiarach i srebrnych darowiznach. Wypełnić po brzegi szlachetnym kruszcem i kamieniem pusty dziś Skarb Narodowy.

Po daninie krwi musi nastąpić hojna danina mienia.

Zapasy złota i srebra w kraju są olbrzymie. Pochowane niestety w kasach i skrzyniach. Wydobyć je i oddać do Narodowego Skarbu — to dziś naczelny obowiązek każdego prawego obywatela.

Wydział Wykonawczy Małopolskiego Komitetu Popierania Skarbu Narodowego ujmie praktyczny ster i określi bliższe zasady rozpoczętej zbiórki, a założone powiatowe Komitety ułatwią wszystkim ludziom patryotycznej woli zasilenie przez złote, srebrne i inne dary Narodowego Skarbu.

O pogodzie i zimnie.

Mrozy, przy idealnej stałej pogodzie, trapiły przez szereg tygodni kraj nasz oraz środkową Europę. Zakłady meteorologiczne stwierdziły nacisk górnych prądów powietrza w kierunku ziemi, więc wskutek upadu wyższych warstw zimnego powietrza obniżyła się temperatura niezwykle, także krótko świecące słońce nie mogło jej ogrzać. Mało to jednak swą dobrą stronę, bo suche, zimne powietrze działało zabójczo na wszelkie zarazki, to też epidemie prawie, że w kraju wygasły.

W bieżącym tygodniu nastąpiła widocznie zmiana w prądach powietrznych, bo lekkie opady, które zaczęły się śniegiem skończyły się deszczem, a ostatecznie zachmurzenie nastąpiło, przy temperaturze kilku stopni ciepła w południe w cieniu. Z dotychczasowych przebiegów zmian atmosferycznych można wnioskować, że stan ten ciepłoty potrwa okres dłuższy, podobnie jak trwały ostatnie zimna.

Ubiegłe mrozy przerwały i utrudniły roboty polne lub gospodarcze. Stan obecny natomiast sprzyja pracom na wolnem powietrzu i jest bardzo korzystnym dla chowu bydła. Również i dla mieszkańców miast jest dobroczynnym, zmniejsza bowiem klęskę opałową i klęskę braku ciepłego przywdziewku.

Wielu z domorosłych meteorologów z przebiegu lata i ostatnich czasów wysnuwa wnioski, że dalsza jesień będzie łagodną, bez wielkich opadów. Podobne horoskopy można ustalić i dla nadchodzącej zimy, która wedle opinii tych osób, ma być niezwykle w kraju naszym łagodna i bez nadmiernych opadów, to jest przeważnie pogodna i słoneczna.

Gdyby proroctwa ich były trafne, było by to wielkiem dobrodziejstwem dla zniszczonej wojną ludności. — Zobaczymy.

Co nas może uratować przed katastrofą.

Nikomu dziś nie tajne, że stoimy przed katastrofą ekonomiczną. I jedynie wielki wysiłek woli całego narodu może uchylić to niebezpieczeństwo, zaiste, nie mniejsze, niż ów najazd zbrojny bolszewików na kraj nasz latem tego roku. Jednym z najważniejszych sposobów ratowania ojczyzny przed bankructwem byłoby złożenie przez społeczeństwo takiej ilości złota, którąby wystarczyła na zakupno zagranicą surowców, maszyn dla uruchomienia fabryk, bydła, narzędzi rolniczych dla odbudowy rolnictwa itd. Państwo, w którem praca szłaby normalnie, w którem niebyłoby zastoju w żadnej dziedzinie pracy, bez trudu uregulowałoby swój budżet i uniezależniłoby się od wpływu zagranicy.

Jeszcze w lipcu tego roku, gdy bolszewicy docierali niemal do wrót Lwowa Organizacya narodowa kobiet zorganizowała zbiórkę złota i srebra na podkład waluty i wczoraj urządziła wiec, na którym inicyatorka tej szczęśliwej myśli p. Demelówna zdawała sprawę z dotychczasowych rezultatów i wzywała do koniecznej ofiarności.

Wiec, który odbył się w ratuszu, zagaiła p. Aleksandrowiczówna, poczem po uproszeniu do prezydyum p. Tomickiej, Czapelskiej i Łukasiewiczowej złożyła referat p. Demelówna.

We Lwowie złożyło dotychczas 1700 osób 11 kg 250 gr złota, 250 kg srebra, prócz tego w gotówce 25000 Mk., z której to gotówki zakupiono srebra za 23000 Mk.

Gdyby w całej Polsce 5 milionów osób złożyło po 8 gramów złota, lub 13 razy więcej srebra, zgromadziłby się taki skarb, że wystarczyłby na podkład naszej waluty.

Apelowała tedy p. Demelówna w gorących słowach do zebranych, aby własną ofiarnością, jak i zachętą innych przyczynili się do osiągnięcia pożądanego rezultatu. I słusznie podnosiła, że ani rolnik ani robotnik ani ziemianin ani mieszczanin nie powinien się uchylać od złożenia (oczywiście na ile go stać) złota lub srebra, bo to jest obowiązek nie mniejszy niż służba wojenna, którą tak ofiarnie spełnili wszyscy obywatele Polski.

W najbliższych dniach rozpocznie się po domach zbiórka złota i srebra przez panie zaopatrzone w legitymacye. Niechże kto tylko może, złoży choćby najdrobniejszą ilość złota, srebra, lub gotówkę, a złoży się całość, która znowu nas, cośmy tyle wojennych terminów przeżyli, wyróżni od innych miast polskich a może przykład nasz na innych podziała.

Zakomunikowała też p. Demelówna, że można składać ofiary nietylko w dotychczasowym lokalu (Ossolińskich 11) ale także w miejskiej kasie oszczędności (ul. Wałowa) od g. 4—6.

W dyskusyi zabrał głos p. Wasung, który wyjaśnił, że kontrolę nad zbiórką złota przeprowadza komitet Obrony Państwa, dalej wzywał do wzmożonej ofiarności zwłaszcza te osoby, które świecą klejnotami na ulicach, teatrach itp Dla prostej przyzwoitości nie powinne te panie w takiej chwili ciężkiej drażnić niczyich oczu drogiemi świecidełkami.

Inny mowca apelował do tych, którzy do polskości się nie przyznają, ale obywatelami polskimi są — aby we własnym interesie składali ofiary na rzecz skarbu bo przecież upadek wartości pieniądza zarowno dotyka ich, jak wszystkich innych.

Przemawiała jeszcze nakoniec p. Aleksandrowiczówna poczem zebranie zresztą przydługie zostało zakończone.

O pomoc Ameryki dla Polski.

W pismach polsko-amerykańskich czytamy, że poselstwo polskie w Waszyngtonie imieniem Polski zaapelowało w nieurzędowej formie do departamentu stanu Stanów zjednocz. o pomoc dla Polski.

Poselstwo w piśmie swem głosi, że chociaż armie polskie odniosły świetne zwycięstwo nad bolszewikami, to jednak, Polska dostać musi 150.000 ton pszenicy z zewnątrz, by wyżywić swą ludność przez następne trzy miesiące.

Armie czerwone zniszczyły zbiory, jak oświadczono przedstawicielom departamentu stanu, a żniwa w Polsce są gorsze obecnie niż zwyczajnie. Bolszewicy zabili przytem znaczną ilość bydła, albo je pokonfiskowali.

Wskazano również na ten fakt, że oprócz potrzeb polskiej ludności trzeba będzie wyżywić mniej więcej 100,000 jeńców bolszewickich.

Rezultat nie jest jeszcze wiadomy, albowiem Stany Zjednoczone będą musiały uzyskać pozwolenie kongresu, zanim kredyt zostanie przyznany Polsce na zakupno środków żywności.

Organizacya rządowa, United States Grain Corporation sprzedała Polsce znaczne zapasy pszenicy na kredyt, lecz organizacya ta została zlikwidowana.

Homerul irlandski uchwalony.

LYON, 12 listopada (Pat.). Radio. Z Londynu donoszą, że Izba gmin uchwaliła w drugiem czytaniu rządowy projekt homerulu o Irlandyi po odrzuceniu przeciwnego wniosku 156 głosami przeciw 56.

Straty wojenne bolszewików.

PARYŻ. 12 listopada (Pat.). Havas. Wojenny sowiet w Moskwie oblicza straty czerwonej armii za czas od 25 maja do 25 października b. r. na 80 tysięcy jeńców, 45 tysięcy zabitych, 60 tysięcy rannych i 30 tysięcy dezerterów, co w przeciągu 5 miesięcy daje cyfrę 215 tysięcy ludzi.

O autonomię dla Irlandyi.

LONDYN, 12 listopada (Pat.). W Izbie gmin rozpoczyna się dziś 3 czytanie ustawy o homerulu Irlandyi. Niezawiśli i partya robotnicza odmówili udziału w dyskusyi.

Ofenzywa ukraińska.

WIEDEŃ, 12 listopada (Pat.). Ukraińskie Biuro Prasowe donosi z Kamieńca podolskiego pod datą 9 bm.: Aby uprzedzić ofenzywę bolszewicką, przeszła armia ukraińska do ataku, przerwała front nieprzyjacielski między Winnicą a Niemirowem i ściga nieprzyjaciela w kierunku Lipowiec.

Z kraju.

Zuchwalstwo bandytów. W Ubarnowie pod Podgórzem u gospodarza Kiełbusia onegdaj odbywało się wesele. W czasie najhuczniejszej zabawy wpadła banda bandytów i poczęła rabować garderobę, która była złożona w pierwszym pokoju. W czasie wynikłej obustronnej strzelaniny zraniono bandytów: Stanisława Kolba i Czudelę, mimo tego napastnicy zrabowali garderobę, wartości przeszło pół miliona i zbiegli. Następnie ci sami zrabowali w folwarku Tymowtenica konia z wozem i zbiegli.

Aresztowano na razie 6-ciu bandytów z okolicznych wsi, którzy jako sprawcy napadu staną przed sądem doraźnym.

Dobry sposób.

Za szczęśliwą myśl Rady szkolnej krajowej należy uważać plan stworzenia specyalnej instytucyi hygienistek szkolnych. Przy obecnym bowiem braku lekarzy długo trzebaby czekać, zanim ogół młodzieży naszej objętym zostanie ich opieką — pomysł zaś Rady szkolnej krajowej, kreując ten nowy rodzaj pracowniczek szkolnych, wynagradza w ten sposób brak szkolnych lekarzy.

Zadaniem takiej hygienistki szkolnej będzie pełnienie służby pomocniczej w organizacyi opieki hygieniczno-lekarskiej i społeczno-wychowawczej nad dziatwą szkolną w szkole i poza szkołą.

Celem odpowiedniego przygotowania higienistek do należytego spełniania obowiązków zawodowych urządza Dyrekcya kliniki chorób dziecięcych Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za inicyatywą Rady Szkolnej Krajowej dwumiesięczny kurs dla kandydatek na te stanowiska. Kurs rozpoczyna się 20-go b. m. Przyjętym na kurs kandydatkom udziela R. S. K. dziennych diet w kwocie 30 Mk. Bliższe warunki przyjęcia na kurs podała Gazeta Lwowska. Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić do R. S. K. (Dep. IV.) do d. 15. bm.

Szeregom kobiet, poszukujących odpowiedniego pola pracy, zwracamy uwagę na tą otwierającą się dla nich teren działania bez porównania odpowiedniejszy, niż ślęczenie w urzędach.

Kapitał angielski na Litwie.

(S. B. P.). Kapitał angielski występuje ostatnio bardzo czynnie na ziemiach litewskich. Firmy angielskie otrzymały już znaczne zamówienia od rządu litewskiego, z drugiej zaś strony przystąpiły do wielkich zakupów w Kraju. W oficyalnych kołach litewskich mówi się, iż anglicy zamierzają uzyskać monopol na dostawy rządowe.

Zaznaczyć tu należy, iż po ujawnieniu się wielkiego skandalu w związku z handlem lnem litewskim, na którym wielkie interesy zrobili Anglicy, zaś milionowe straty poniósł dziś rząd litewski, opinia publiczna Litwy zwraca się dziś raczej przeciwko nowym operacyom finansowym i handlowym za pośrednictwem Anglii. Jednakże wobec niesłychanej politycznej przewagi angielskiej na Litwie, spodziewać się należy, iż rząd litewski nie będzie zachowywał się zbyt opornie wobec agresywnych poczynań brytyjskiego kapitału.

Historya o dolarach, które nie dochodzą do adresatów.

Od jednego z naszych czytelników w Dolinie otrzymaliśmy skargę, którą jako charakterystyczną dla stosunków panujących w naszych państwowych instytucyach finansowych zamieszczamy w całości. Red.

W maju b. r. otrzymałem zawiadomienie od krewnego z Ameryki, że tenże wysłał dla mnie przez „American Expres Company“ 500 dolarów. Oczekiwałem więc z utęsknieniem nadejścia tych pieniędzy, i spodziewałem się, że lada dzień nadejdą. Jednakowoż do września nie otrzymałem odnośnie do wspomnianych wyżej pieniędzy żadnej wiadomości.

We wrześniu b. r. reklamowałem moje pieniądze u przedstawiciela „American Express Company“ przy Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie i otrzymałem odpowiedź datowaną z dnia 1. 9. 1920, która brzmi jak następuje: „W załatwieniu reklamacyi WPana w sprawie przesłanych mu z Ameryki 500 dol. uprzejmie donoszę, że według relacyi Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej pieniądze zostały wysłane dnia 3. września przez Polską Kasę oszczędnościową“.

Gdy przez pewien — dłuższy — bo zwyż 8 tygodnie czas pieniędzy nie otrzymałem odniosłem się wprost do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i otrzymałem odpowiedź datowaną z 23. X. 1920.: Przekazane nam w swoim czasie przez „American Expres Company“ 500 dol. — a zamienione po kursie 197 mk. 98.500, przesłaliśmy dwoma przekazami czekowemi za Nr. 105 404, wykaz czekowy Nr. 178 w dniu 3. września r. b. za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności. Wobec reklamacyi Pańskiej, radzimy zwrócić się bezwłocznie wprost do P. K. O. przynaglając ich do przesyłki natychmiastowej, powyższej sumy.

Podobną odpowiedź otrzymałem na mój telegram zwrócony do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Dwukrotnie odniosłem się już do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, ta jednakowoż milczy jak grób, nie chcąc widocznie zdradzić tajemnicy co się z moimi pieniądzmi stało. I tak mija już 7 miesięcy od wysłania pieniędzy dla mnie, a około 6 miesięcy od otrzymania ich przez naszą naczelną instytucyę finansową, a ja dotąd tych pieniędzy nie otrzymałem, dostałem natomiast powiadomienie, że zamieniono mi dolary po kursie 197 mk., a więc nie dość krzywdy w zamianie, to muszę jeszcze czekać miesiącami na przysłanie mi mojej własności. Że ten sposób postępowania nie licuje z godnością naczelnej instytucyi finansowej Państwa, to dla każdego jasne.

Postępowanie takie, przynosi też nieobliczalne straty samemu Państwu, bo na wieść o takiem postępowaniu, coraz mniej pieniędzy przekazuje się do kraju z Ameryki, a że interesenci nie są tak dyskretni jak P. K. O. to jasne.

Wypadek mój prawdopodobnie nie jest odosobniony, dlatego zwracamy się tą drogą do miarodajnych czynników, by w sprawę tę wglądnęły.

Represye w Rumunii.

(S. B. P.). Rząd gen. Avaresco wystąpił obecnie z najbezwzględniejszemi represyami przeciwko ruchowi robotniczemu ogłoszony został stan wyjątkowy, cenzura, i sądy wojskwe. Aresztowani zostali wszyscy posłowie socyalistyczni, jakkolwiek nie odebrano im prawa nietykalności poselskiej. Zawieszony jest organ partyi „Socialismul“, opieczętowano wszystkie niemal kasy związków zawodowych, aresztowano również wielu sekretarzy związkowych oraz delegatów fabrycznych.

Należy jednak zaznaczyć, iż i sam rząd gen. Avaresco mocno już wydaje się zachwiany. Z jednej strony nie cieszy się bynajmniej popularnością w społeczeństwie, z drugiej zaś strony osłabiają go wewnętrzne zatargi między grupą gen. Avaresco, a zwolennikami min. spr. zagr. Take Jonesco.

Nadużycia Wydziału narodowego w Ameryce.

„Ameryka Echo“ pisze:

Dowiadujemy się, ze sprawozdania, że na armię polską we Francyi wydał Wydział Narodowy 429,459.73 dol. prócz sumy, jaką na nią rzekomo wydali hr. Zamoyski i Paderewski. Każdy wie jednak, że rząd francuski łożył na rekrutacyę, transport, ekwipowanie i utrzymanie armii polskiej we Francyi! W każdej zaś większej kolonii polskiej były Komitety Obywatelskie, które zbierały składki i łożyły na potrzeby ochotników... Naco więc wydał Wydział Narodowy te pół miliona dolarów? Rząd francuski utrzymywał nawet i płacił pewnym zawalidrogom przez Wydział, którzy „urzędowali“ w New Yorku!

Wszystkie wydatki rządu francuskiego na armię polską przejął rząd polski i Polska będzie musiała zwrócić Francyi nawet te pensye, jakie pobierają tu rozmaite kreatury Wydziału Narodowego!

Na akcyę ratunkową, wedle sprawozdania wydał wydział „aż“ 1,218.864 41 dol.! Tymczasem wszystkie zebrane fundusze miały być na ten cel obrócone! Pod tym przecież pretekstem zbierano składki; a skoro Wydział na potrzebujących pomocy w polsce ich nie zużył dopuścił się karygodnego nadużycia.

Polonia amerykańska, która złożyła miliony dla głodnych i nieszczęśliwych w Polsce, radaby również wiedzieć, po jakim kursie wysyłano dolary do Francyi i Polski, oraz ile franków względnie marek tam odebrali interesowani?

Pominięcie tych wszystkich wymienionych wyżej szczegółów potwierdza tylko czynione już przedtem zarzuty: że **Wydział Narodowy chce zakryć niewłaściwie wydane pieniądze, zebrane i przeznaczone dla głodnych w Polsce**, że manipulacya cała z funduszami publicznymi w Biurach Wydziału była prowadzona lekkomyślnie, nieoględnie i za kosztownie, i że Wydział Narodowy nadużył zaufania tej części wychodźctwa, której narzucił się na przewodnika.

Wobec tego czytamy dalej społeczeństwo polskie w Ameryce nie powinno powierzać więcej ani centa Wydziałowi Narodowemu, ale składać wszelkie datki i ofiary na Polskę i głodnych w Polsce do rąk przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej a to posła tej w Washingtonie lub konsulów polskich.

Urząd najmu w obronie lokatorów.

Jeden z lokatorów p. Akselbrada młynarza właśc. realności przy ul. Słowackiego 4, donosi nam, że za wynajęty w r. 1916 lokal sklepowy od poprzedniego właściciela płacił po 116 K. 60 hl. miesięcznie czyli kwartalnie 350 K. wraz z opałem.

P. Akselbrad nabywszy tę realność natychmiast podwyższył czynsz na 500 K. kwartalnie a w krótki czas potem na 750 Kor. kwartalnie, i nadto w miesiącach zimowych pobierał po 200 K. miesięcznie za centralne ogrzewanie.

Nie mając widać odwagi o dalszą podwyżkę u lokatorów się upominać, udał się do Urzędu najmu celem ustalenia czynszów i opłaty za opał.

Urząd najmu widocznie nie rozumiejąc sprawy i nie pytając o wyjaśnienie lokatorów uchwałą pisemną z 28|X br. L. 4057|20 podwyższył czynsza na 700 Marek miesięcznie i ponad 10.000 Marek jako należytość za opał w miesiącach zimowych.

Tak więc z 116 K. 60 hl. czynszu miesięcznego w przeciągu jednego roku podniesiono czynsz przy pomocy Urzędu najmu na 1000 K. miesięcznie a więc o mało nie 1000 proc.

Wprawdzie poszkodowane strony wniosły zażalenie przeciw tej drakońskiej uchwale i spodziewają się że Szef Urzędu najmu p. radca Hofmokl zajmie się i zbada ją i wyda sprawiedliwe orzeczenie, a winnych pociągnie do odpowiedzialności.

W razie utrzymania w mocy tej niesłychanej uchwały, rozpęta się orgia podwyżek, gdyż na tej prawomocnej uchwale można by i po nad 1000 proc. czynsza śrubować.

Ogłoszenia Dyrekcyi kolejowej.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza rozpisanie dostawy materyałów kancelaryjnych jak również robót drukarskich a mianowicie druków manipulacyjnych na rok 1921 dla okręgu dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Dotyczące oferty sporządzone na przepisanych blankietach należy wnieść najpóźniej do dnia 30 listopada 1920 do godziny 12-tej w południe do Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Jak należy stwarzać kooperatywy i podnosić handel polski?

Drohobycz, w listopadzie.

Miasto, które chce być ostoją handlu polskiego jak Drohobycz i stworzyć kooperatywę w całem tego słowa znaczeniu, niech korzysta z niżej naprowadzonych rad: Przedewszystkiem należy głosić „urbi et orbi“, że handel należy skupić bezwarunkowo w rękach polskich i w myśl tej dewizy zbierać udziały powiedzmy na „Składnicę Kółek rolniczych“. Zebrane udziały oddać w ręce jednostki sprytnej np. osoby duchownej, która w porozumieniu z innymi spryciarzami zamiast Składnicy założy sobie „Konsum“ i ażeby nikogo nie drażnić bez krzyku i hałasu zrobi w skupieniu ducha na poczekaniu z 50 milionowy majątek. Szybki wzrost majątku nie będzie winą inicyatorów, tylko wynikiem spadku kursu pieniężnego no i szybkiego obrotu kapitału z uczciwym zyskiem, tylko z trochę większą rezerwą na wypadek straty. Przytem baczyć należy, ażeby ktoś nielojalny, a względnie nierozumiejący się na handlu nie miał prawa wglądu do gospodarki, gdyż może ze sobą przynieść pecha i handel polski upadnie. Muszą to więc być ludzie dobrani, jak aptekarze, lekarze, księża i adwokaci, którzy nigdy bliźniemu bez powodu do kieszeni nie sięgają i mają wspólne interesa.

Drugi sposób: Niech dwaj, albo trzej obszarnicy znajdą sobie bardzo sprytnego urzędnika np. z Rady powiatowej, dobrze płatnego, ale z funduszów publicznych, ażeby nie obarczał zbytnio założyć się mającego interesu i niech założą powiedzmy „Składnicę hodowców i rolników“, bo to bardziej odpowiada powadze obszarników. Ci niech sobie dobiorą kilkunastu udziałowców z kapitałem jednak mniejszym od ich, ażeby ich przypadkowo nie zechcieli przegłosować i stanąć na przeszkodzie podniesieniu handlu.

Dalej postarać się o komisyonerstwo, hurtownię soli, aprowizacyi etc. i interes się rozwinie w bardzo krótkim czasie, a kapitał będzie rósł jak na drożdżach. Ale w jednym i drugim interesie radzę najpierw porozumieć się z miejscowym starostą, ażeby nie robił żadnych trudności i przezornie ułatwiał wszystkie przedsięwzięcia, bo jeżeli starosta będzie nieludzkim i „złym człowiekiem“, to gotów obiecaną aprowizacyę w trakcie dostawy odebrać, mając ku temu wiele wymówek.

Jeżeli się ma komisyonerstwo zbożowe lub przydział rządowy ziemiopłodów „na podniesienie rolnictwa“, to dobrze jest zyskać sobie zaufanie inspektora rolniczego okręgowego. Towary należy sprowadzać z K. B. K. Banku Rolniczego, Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych i P. U. Z. A. P. P. a gdy u tych zabraknie, to na miły Bóg, nie możemy zupełnie zrywać z dawnymi kupcami ze wschodu. I oni chcą żyć, tylko ostrożnie, żeby ludzie nie gadali, że sami nie możemy sobie dać rady i musimy wszystko brać od nich; a to może wprawdzie przynieść dochód, ale i ujmę kooperatywie.

Artykuły otrzymane z K.B.K. i P.U.Z.A.P.P należy sprowadzać w największej tajemnicy i nie pokazywać nikomu, chyba dyrekcyi i najbliższym przyjaciołom, bo znowu plotki, że rozkradają to co przychodzi dla wszystkich członków, lub dla najbiedniejszych.

A teraz zapytanie do tych którzy jeszcze w roku 1919, w grudniu szumnie ogłaszali założenie prawdziwej „Składnicy Kółek Rolniczych“, czy mają chęć zrealizować swoje zamiary, jeżeli jednak brak im odwagi do czynu z tytułu np. noszenia sutanny lub zbytniego zaangażowania się w „Składnicy hodowców i rolników“ to niech złożą mandaty, a wszyscy ci, którzy na ten cel pieniądze złożyli i deklaracye podpisali, wybiorą z pomiędzy siebie komitet, który zdolny będzie do czynu i nie związany żadnymi osobistymi, ani partyjnymi interesami, wyemancypuje się z pod wpływów tak Konsumów jakoteż Spółek i stworzy prawdziwą kooperatywę, opartą na wzorowych statutach, która stanie na wyżynie zadania i wyrobi sobie zaufanie szerokich warstw ludności przez uczciwą i sumienną pracę i dopuszczenie do publicznej kontroli czynności swoich, ażeby uniknąć zarzutu paskarstwa i robienia osobistych interesów.

Ogłoszenia Magistratu.

Magistrat zawiadamia P. T. Mężów zaufania, że karty kontrolne cukrowe Nr. 11 będą do podjęcia w XVII. E. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 a w poniedziałek tj. dnia 15. listopada 1920 r. w godzinach popołudniowych między 4-tą a 7-mą — tytułem opłaty za każdą kartę należy pobierać po 30 (trzydzieści) fenigów.

Przy tej sposobności wzywa się P. T. właścicieli realności, aby przy sposobności zgłaszania się po karty cukrowe, przedłożyli P. T. Mężowie zaufania imienne wykazy gospodarstw domowych oświetlanych naftą z podaniem liczby legitymacyi spożywczej w dwóch egzemplarzach. P. T. Mężowie zaufania zechcą łaskawie po sprawdzeniu tychże z swoimi wykazami zaopatrzyć je własnoręcznym podpisem i zwrócić XVII E. Departamentowi Magistratu przy następnym pobraniu kart chlebowych.

Członkowie Konsumu—„Kupców lwowskich“ przy ul. Podlewskiego Nr. 1 zrealizują swoje kartki cukrowe Nr. 11. w sklepie rejonowym Ostermana przy ul. Podlewskiego Nr. 6, a następnie zgłoszą się w XVII. B. Departamencie Magistratu l. p. oddział ewidencyi ludności ze swoimi legitymacyami spożywczemi — celem przydzielenia do innych sklepów rejonowych względnie konsumów.

Członkowie Konsumu 56. Związku funkcyonaryuszy pocztowych przy ul. Zygmuntowskiej l. 5. zrealizują swoje kartki cukrowe Nr. 11 jakoteż chlebowo-mączne Nr. 7 i 8 w sklepie zapasowym Kulinowskiego Stefana przy ul. Grodeckiej 13, następnie zgłoszą się między 26 a 30. listopada w XVII. B. Departamencie Magistratu (I. piętro w oddziele ewidencyi mieszkańców ze swoimi legitymacyami spożywczemi celem przepisania do innego Konsumu względnie sklepu rejonowego.

Z Związku inwalidów.

Inwalidzi, członkowie Stow. Inw. Pol. na Małopolskę Wschodnią, którzy korzystają z ulgowych kart tramwajowych, winni na żądanie funkcyonaryusza miejskiej kolei elektrycznej, wykazać się dokumentami inwalidzkimi.

*

Stowarzyszenie Inwal. Pol. na Małopolskę Wschodnią, znajduje się obecnie przy ul. Łyczakowskiej l. 4. w oficynach. 3 schody I. piętro. Godziny urzędowe codziennie od 5.— 7.

*

Stowarzyszenie Inwal. Pol. na Małopolskę Wschodnią, składa serdeczne podziękowanie pracownikom kopalni nafty „Siva Plana“ I. — IX. w Borysławiu za przysłane 1.700 mk., na cele Stowarzyszenia, a zebranych z okazyi pożegnania kierownika ruchu WPana Władysława Góreckiego.

W sprawie przemysłu naftowego.

Polskie Towarzystwo Politechniczne — Oddział w Borysławiu, jako zespół inteligencyi zawodowej, pracującej w przemyśle naftowym, przedłożył ministrowi robót publ. nast. postulaty swojej organizacyi — w sprawie przemysłu naftowego.

Przemysł naftowy w dzisiejszej jego formie polega na rabunkowej gospodarce:

marnotrawienie gazu, wody, maszyn, materyałów technicznych i ludzi, co jest wynikiem pracy sił niewkwalifikowanych.

Olbrzymia przewaga obcego kapitału, żądnego zysku kosztem pracy polskiego pracownika dąży do tego, by jak najmniejszym kosztem inwestycyi na cele kulturalne, sanitarne i komunikacyjne, wypłacić jak największe dywidendy swoim akcyonaryuszom za granicą.

Rząd polski, jako przedsiębiorca naftowy, posiadający największą rafinerye i najbardziej rozległe terena naftowe w państwie, powinien dążyć — we własnym interesie — do stworzenia licznych i silnych polskich przedsiębiorstw naftowych i popierać z całych sił dążenia w tym kierunku.

Kiereński oczekuje rewolucyi antibolszewickiej.

„Humanite“ donosi:

Kiereński przybył onegdaj do Paryża. W deklaracyi złożonej w agencyi Radya, oskarżał bolszewików, że oczerniają go, przedstawiając jako reakcyonistę, lub jako w sojuszu z reakcyonistami pozostającego.

Naród rosyjski — rzekł — nienawidzi zarówno bolszewizmu jak caryzmu. Wyraził pogląd, że bolszewizm chyli się ku upadkowi, poczem dodał:

„Rosya stanie niebawem wobec rezolucyi przeciw tyranii bolszewickiej. Nie chcę bynajmniej powiedziec, że należy rachować się biernie wobec tej nienawiści, która wzbiera. Nie jestem pacyfistą. Przeciwnie chciałbym uzbroić masy w szystkie możliwe środki rewolucyjne, gdyż bolszewizm, niezdolny do ewolucyi, upadnie jedynie przez rewolucyę.

Towarzystwo Ubezpieczeń

ORZEŁ

Spółka Akcyjna w Warszawie

Kapitał zakładowy 10,000.000 Mk. z czego ćwierć wpłacono.

DZIAŁY: ogniowy, transportowy, życiowy, od wypadków.

Reprezentacya Jeneralna na Wschodnią Małopolskę 92—2

we Lwowie, pl. Smolki 4.

rozpoczęła przyjmowanie wszelkich ubezpieczeń w dziale ogniowym i transportowym. W miejscowościach gdzie dotychczas niema zastępstwa Towarzystwo chętnie odda ajentury poważnym reflektantom.



Uprasza się Szan. Wydawnictwa Polskie o stałe nadsyłanie po kilka egzemplarzy waszych pism, do sprzedaży w Ameryce, po otrzymaniu takowych, natychmiast wyszlemy zamówienia wraz z należnością.

Największe Biura Pism Polskich całego świata

Adres: 1420—26

„FIGLARZ" Publ. Company

1449 W. Division St. Chicago Ill. U. S. A.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа odwrotnie.

Nowo otworzony Skład papieru pod firmą

IZAK PRITSCH

Stryj, ul. Sobieskiego 5.

poleca P. T. Publiczności przybory szkolne, tutki, bibułki cygaretowe itp. po cenach konkurencyjnych.

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a)

Maszyny do szycia, rowery, gramofony i płyty, oraz części składowe

1326—6 poleca

Leonard Wanke, mechanik

Lwów, ul. Krakowska 1. 16.

Wszelkie naprawy wykonuje dokładnie, szybko i tanio.



CUKRY I CZEKOLADY

najtaniej do nabycia hurtownie i detalicznie —:: w lwowskich domach cukrowych ::—

J. B. RAUCH we Lwowie

Główny skład ul. Legionów 33.

Filie: Akademicka 26, Halicka 9, L. Sapiehy 17.

1249 Rok założenia 1900.

Centralne Biuro Komisowo-Spedycyjne

ADOLFA KREBSA

Lwów, ul. Kołłątaja 1. 8.

uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, oclenia, reekspedycye, 1291-10 dowozy przesyłek wagonowych i pojedyńczych.

Regularny ruch wagonów zbiorowych pod konwojem

HERBATY chińskie i angielskie ze świeżego zbioru w najprzedniejszych gatunkach

poleca 1404

HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 8.

WYRÓB KRAJOWY!

„HYGIENICZNE MAIS"

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce:

N. i J. PERLMUTTERÓW

Lwów, ul. Tkacka 1. 4.

FUTRA męskie i damskie, miastowe i podróżne, boa, zarękawki, kurtki do polowania i gospodarstwa, świtki.

Kupuje lisy, tumaki, króliki, zające i stare futra.

Lwów, ul. Kilińskiego 1. (obok Union Banku) **A. KNOPF**

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 20.—

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Liny stalowe

dla przemysłu naftowego

wszelkich wymiarów z fabryki

H. DEICHSEL

w Sosnowcu

lub też wyrobu fabryk górnośląskich

dostarcza natychmiast

Borysławski Oddział Tow. Akc.

„TEPEGE"

Drohobycz, ul. Grunwaldzka.

1427

NAJPIĘKNIEJSZE KAPELUSZE

damskie, męskie i dziecinne po cenach fabrycznych poleca:

I-SZA KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY

RUDOLFA NEUWELTA

Lwów, Balonowa 3.

Wszelkie przeróbki damskie i męskie wykonuje na najnowsze formy bardzo starannie.

Dla Panów!

najpewniejsze hygieniczne artykuły gumowe oraz suspenzorya

poleca hurtownie i detalicznie

Dom handlowy S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7.

Wysyłka na prowincyę dyskretnie i odwrotnie.

Cenniki darmo.

SOLALI

Najlepsze tutki i bibułki cygaretowe.

Przyjmuję szycie

damskich sukień, bluzek, kostyumów i t. d. tak nowe jakoteż przeróbki oraz bieliznę damską i męską po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. l. p. (ganek na prawo).

Fabryka farb i ultramaryny

Ch. Perlmutter

Lwów, Słoneczna 26, poleca swój wyrób: najlepszą i najwydatniejszą farbkę do wapna

„OOOO z Kurką"

najlepszą i najwydatniejszą farbkę do bielizny w proszkach, w woreczkach, w gałkach i „Indygo papier".

Przepustki

i wszelkie inne druki wojskowe wykonuje drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie **ul. Sykstuska 33.**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.